

Andrzej Bartkowski, Stanisław Rymar

Kronika adwokatury : Ośrodek Badawczy Adwokatury

Palestra 37/12(432), 169-171

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Okręgowe Rady Adwokackie mają obowiązek zawiadomić NRA o sposobie wykonania planu rozmieszczenia do końca 1993 r.

§ 4.

Kancelarie indywidualne objęte są planem rozmieszczenia z wyjątkiem osób, które dotychczas wykonywały zawód w zespołach, ukończyły lat 70 i wystąpiły z wnioskiem w trybie art. 4 ust. 3 p.o.a. po dniu 1 marca 1990 r.

§ 5.

W przypadkach szczególnie uzasadnionych plan rozmieszczenia może być przekroczony na zgodę Prezydium NRA.

§ 6.

Wykonanie uchwały obowiązującej od daty jej powzięcia powierza się Prezydium NRA.

■ Ośrodek Badawczy Adwokatury

► W dniach 24–26 września 1993 r. Naczelna Rada Adwokacka zorganizowała w dolinie Chochołowskiej coroczny rajd pieszy. Zapisano się aż 60 pracowników, przyjechało tylko o 15 najzagorzalszych miłośników Tatr i to z Łodzi, Pomorza Zachodniego, Krakowa, Dolnego Śląska, Warszawy, Poznania.

Pogoda, humory i apetyty dopisywały nadspodziewanie. Gorzej było z kondycją. Pomimo licznych „wywrotek” nikt nic sobie nie połamał. Policja, pogotowie górskie i straż pożarna też nie interweniowały (choć mogły).

Wprawdzie wszyscy wyjechali zmęczeni i nadmiernie opaleni, ale psychicznie odrodzeni. Najciekawszym, nietypowym zjawiskiem regionalnym okazał się... pan przewodnik. Zakopiańczyk, młody, wysportowany, długonogi, ponury. Na starcie ze wstrętem, lecz skrupulatnie nas policzył, i nagle ruszył z kopyta. Po szybkim oderwaniu się od nas na bezpieczną odległość 1000–1500 m przestał wykazywać zainteresowanie, co się za nim dzieje. Podczas odpoczynków oczekiwał nas z niecierpliwością; wyniosła miną wyrażając dezaprobatę dla naszej ślamazarności. Pod koniec drugiego dnia zaprotestowaliśmy, że to rajd turystyczny, a nie bieg maratoński „śladami kurierów tatrzańskich”. Odparował ni z gruszki ni z pietruszki, lecz z dużą satysfakcją, iż on odczuwa awersję do adwokatów,

ponieważ „...przez mecenasów przegrałem kilka procesów, a bez nich z pewnością bym wygrał” (!?). Na takie dictum następnego dnia po śniadaniu podjęliśmy uchwałę, że zwalniamy go natychmiast z dalszych obowiązków, dodając na osłodę grzecznościowo: „czym niewątpliwie dobrze się przysłużył adwokaturze polskiej”. (Ha!)

Morał na przyszłość: nigdy nie angażować przewodników – proceśników.

Na powyższym suchym komunikacie można by zakończyć raport z rajdu adwokackiego A.D. 1993, tylko że smutno mi, iż tak mało w naszej „Palestrze” napisano o kilkunastu poprzednich włóczęgach po najurokliwszych zakątkach Polski. A przecież takie ogólnopolskie spotkania branżowe, nie w togach, lecz z plecakami na grzbietach, nie w dusznych salach sądowych, lecz w plenerze, w całkowitym oderwaniu od kodeksów, kazusików i potyczek słownych, nieprawdopodobnie szybko regeneruje siły i błyskawicznie zacieśnia więzi korporacyjne. Nasi „antypatyczni” przeciwnicy rozprawowi nagle, na łonie natury, okazują się wspaniałymi kumplami, czy to w schronisku, czy to na szlaku, a przede wszystkim podczas tradycyjnego ogniska z rytualnym pieczeniem barana na rożnie lub skromniej – kiełbaski na patyku, oczywiście zwyczajowo obficie podlewanej piwem i innymi zacnymi trunkami.

Clou spotkań nocnych przy wiatrze niezmiennie są śpiewy chóralne, z tym że każdy śpiewa inną piosenkę, w innej tonacji, co daje szokujące, lecz niezapomniane przeżycie, a nasi pobratymcy z południa w popłochu oczekują, że ruszamy odbijać Zaolzie.

Sztampowe jest zachowanie prawie każdego nowicjusza podczas jego pierwszego rajdu. Nieodmiennie neofita-ważniak musi napomknąć, w jak najszerszym gronie, iż dotychczas nie uczestniczył w naszych rajdach, bo ma bardzo... bardzo... dużą kancelarię, a wszystkie sprawy są niesamowicie skomplikowane, o potężnym ciężarze gatunkowym i żaden adwokat nie jest w stanie go zastąpić. Taki geniusz!

Oczywiście natychmiast radzimy, aby przed następnym rajdem poprosił ministra sprawiedliwości o zawieszenie na czas jego nieobecności działalności wszystkich sądów w RP, co pan minister – obawiając się nieobecności t a k w y b i t n e g o a d w o k a t a – niewątpliwie uczyni. Ale żarty na bok!

Może wycieczki zagraniczne, zorganizowane przez ekskluzywne biura podróży są wygodniejsze, wymuskane organizacyjne, z bogatszym programem artystycznym, ale klimat naszych krajowych rajdów adwokackich jest niepowtarzalny. Większy luz, swoboda, humor i na nowo odkryta POLSKA, nie z za szyb samochodu pędzącego z szybkością 100 km/godz, lecz wolno,

drypcium-drypcium, per pedes apostolorum. Pamiętajcie o tym Uroczu Koleżanki i Dostojni Koledzy. A więc zapraszamy na następne rajdy, bez względu na wiek i kondycję.

Andrzej Bartkowski

► Rześkie powietrze i przepiękne słońce wspaniale sprzyjało uczestnikom Biegów Przełajowych, które odbyły się w DPTA w Grzegorzewicach w dniu 16 października. Przechodni Puchar adv. Witolda Bayera pozostał w Izbie Warszawskiej przede wszystkim dzięki kol. Antoniemu Zakrzewskiemu, który wygrał bieg na dystansie 3 km. W pozostałych biegach zwyciężyli: p. Tatiana Błasiak (Warszawa), Sławomir Rycielski (Szczecin), który ustanowił znakomity rekord trasy na 9 km (poniżej 39 min.), Grzegorz Kozieradzki, Agnieszka Zakrzewska i Adam Błasiak. Adwokaci – zwycięzcy poszczególnych biegów otrzymali w nagrodę egzemplarze książki – *Prawo o spółkach – podręcznik praktyczny*, cz. dot. spółek akcyjnych Andrzeja Wiśniewskiego z własnoręcznymi dedykacjami Autora. Pierwsze 2 części tego znakomitego podręcznika Wydawnictwo Twigger i Autor przekazali na nagrody w Biegach Przełajowych w 1991 r., zaraz po ukazaniu się tej pracy na rynku. Dzieci otrzymały drobne upominki.

W przyszłym roku odbędą się X – jubileuszowe Biegi. Naczelna Rada Adwokacka, która jest organizatorem Biegów, dołoży starań, by impreza ta miała z tego względu szczególny charakter, a nagrody dla uczestników były także atrakcyjne.

Stanisław Rymar